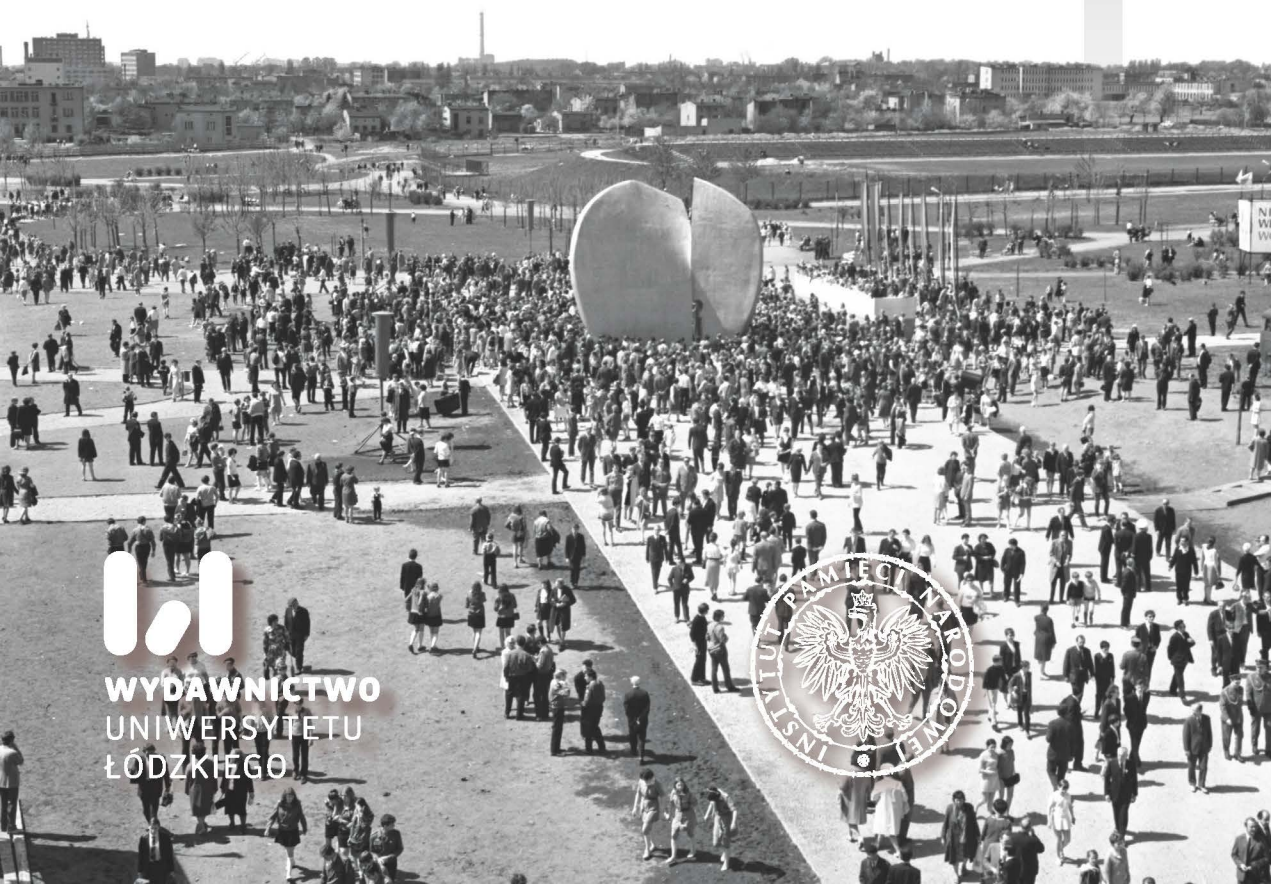


ANDRZEJ CZYŻEWSKI

CZERWONO-BIAŁO-CZERWONA ŁÓDŹ

LOKALNE WYMIARY
POLITYKI PAMIĘCI
HISTORYCZNEJ W PRL

MONOGRAFIE



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO



CZERWONO-BIAŁO-CZERWONA ŁÓDŹ

CENTRALNY
PROJEKT
BADAWCZY

IPN

RUCH KOMUNISTYCZNY
I APARAT WŁADZY
1917-1990

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

ANDRZEJ CZYŻEWSKI

CZERWONO-BIAŁO-CZERWONA ŁÓDŹ

**LOKALNE WYMIARY
POLITYKI PAMIĘCI
HISTORYCZNEJ W PRL**



**WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO**

WARSZAWA 2021

Andrzej Czyżewski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT
Tomasz Pawelec

REDAKTOR INICJUJĄCY WYDAWNICTWA UŁ
Monika Borowczyk

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE
Katarzyna Szubka

PROJEKT OKŁADKI
Kazimierz Krajewski

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
*Uroczyste odsłonięcie Pomnika Martyrologii Dzieci w parku im. „Promienistych”, Łódź, 9 maja 1971 r.
(Witold Rozmysłowicz/PAP)*

Seria „Monografie”: tom 167

Druk i oprawa
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu
ul. Żeromskiego 4
27-600 Sandomierz

© Copyright by Andrzej Czyżewski, Łódź 2021
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021
© Copyright for this edition by Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Instytut Pamięci Narodowej
Wydanie I W.09699.19.0.M

ISBN WUŁ 978-83-8220-494-0
e-ISBN WUŁ 978-83-8220-495-7
ISBN IPN 978-83-8229-330-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa
e-mail: sekretariat.ipn@ipn.gov.pl
tel.: +48 (22) 581 87 78/77/76

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl

Dla Joanny

SPIS TREŚCI

Wstęp	11
Komunistyczna polityka pamięci historycznej	22
Polityka historyczna – polityka pamięci – polityka pamięci historycznej ..	22
Aktorzy pamięci	39
Pamięć zbiorowa	43
Mit	48
Kanon	52
Miejsca pamięci	56
Zaplecze organizacyjne	59
Schemat	60
Początki	62
Okres pionierski	65
Gorzkie żale	68
Akcja „mobilizacja”	70
Zdobycze Października	72
Bez kompleksów	78
Akcja „profesjonalizacja”	80
Priorytety	82
Na odcinku propagandy	84
Epoka gierkowska	85
Na równi pochyłej	89
Sinusoida	91
Na szlaku „Promienistych”	93
Baza	94
Falstart	96
Sprawdzone wzorce	98
Przełom	102
Jak na drożdżach	106
Ostateczny <i>lifting</i>	109
Obieg zamknięty	111

<i>Chłopcy z miasta Łodzi</i> – literacka obróbka mitu	113
„Śmierć ich nie poszła na marne”	118
„Odwilż”	122
Jubileusz ZWM	123
Pomnikowa ofensywa.....	126
Akcja „bohater”	127
Park im. „Promienistych”	129
„Szlakiem Promienistych”	131
„Promienistych” życie po życiu	132
Niewinne i nasze – rzecz o polskiej martyrologii	135
Przemysłowa, czyli...?	135
Cień Radogoszcza	138
Skromne początki	142
Kropla drąży skałę	144
Przesilenie	146
Odzew	150
Próba unaukowania	157
Relacja świadka „politycznie słusznego”	159
<i>Twarz anioła</i>	160
Licytacja	163
Zapętlenie	165
Akcja „promocja”	167
Korekta	169
Proces, czyli do trzech razy sztuka	172
Dalsze losy	177
Podsumowanie	178
Pamięć nieobecna	181
W potrzasku	182
Pamięć żydowska	183
Pierwsze próby syntezy	185
Proces Biełowa	188
Po nocy nastał dzień?	192
„Odwilż”	196
<i>Dziennik</i>	199
Kolejne publikacje	207
O dwa mosty za daleko	210
Dwudziesta rocznica	215
„Lewica Związkowa” w rozkwicie	219
Na ekranie	228
Niedokończony projekt	236
Smutni panowie	242

„Marcowe gadanie” w Łodzi	244
Trudny egzamin	247
„Lewica Związkowa” w odwrocie	253
Strefa tabu	255
Ludzka twarz systemu	258
Pamięć „cicha”	262
Głośniej, ale nie za głośno	270
Podsumowanie	274
Zakończenie	279
Instytucje – pierwsze lata po wojnie	280
Instytucje – stalinizm	281
Instytucje – epoka gomułkowska	281
Instytucje – epoka gierkowska	282
Instytucje – faza schyłkowa PRL	283
Instytucje a grupy pamięci	284
„Promieniści”	287
Przemysłowa	288
Getto	289
Wykaz skrótów	291
Bibliografia	294
Indeks osobowy	317

WSTĘP

Książka, którą oddaję do rąk czytelnikowi, podejmuje problem polityki pamięci historycznej, rozumianej jako odgórne działania w zakresie intencjonalnego kształtowania pamięci zbiorowej danej społeczności. Przedmiot moich dociekań został jednak wyraźnie zawężony zarówno czasowo, jak i tematycznie. Założeniem pracy było bowiem wyłącznie prześledzenie najważniejszych inicjatyw podejmowanych w przestrzeni oficjalnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których głównym celem było z kolei zbudowanie spójnego i jasnego przekazu na temat dziejów II wojny światowej w Łodzi.

Chciałem jednak w tym miejscu zasygnalizować, że niezwykle bliskie jest mi spojrzenie na dzieje epoki „słusznie minionej”, które doceniając wagę rozstrzygnięć zapadających w kręgach decyzyjnych PRL zarazem ich nie przecenia, a tym samym nie traci z pola widzenia złożoności ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. W nawiązaniu do omawianych za moment – ponownie zupełnie wycinkowo – pewnych elementów refleksji teoretycznej nad fenomenem pamięci zbiorowej, oznacza to m.in., że podzielał poglądy wszystkich tych badaczek i badaczy, którzy twierdzili i twierdzą, że nawet w realiach Polski Ludowej kształtowanie zbiorowych wyobrażeń o przeszłości nie odbywało się w całkowitym oderwaniu od zasobów pamięci potocznej. Innymi słowy, jestem w pełni świadom faktu, że analizowana przeze mnie przestrzeń oficjalnych upamiętnień okupacji w Łodzi bywała od czasu do czasu obszarem reglamentowanych przez władze uzgodnień, a w ramach tych ostatnich naturalną kolejną rzeczą toczyły się też pewnego rodzaju gry pamięci między poszczególnymi aktorami pamięci¹.

Nawet tak dookreślony cel badawczy nadal wydaje się dosyć ograniczony. Po bliższym przyjrzeniu się sprawie okazuje się jednak, że mamy do czynienia z problemem złożonym, a zarazem wykraczającym poza lokalny horyzont. Będziemy bowiem mierzyli się z procesem modelowania pamięci zbiorowej o czasach wojny na terenie, który ani we wrześniu 1939 r., ani w styczniu 1945 r. nie stał się areną zaciętych operacji militarnych, gdzie trudno mówić o spektakularnych przejawach oporu (np. w postaci zamachów na przedstawicieli władz okupacyjnych czy zbrojnych zrywów),

¹ Na gruncie polskim wspomniany wątek silnie zaznacza się chociażby w pracach Joanny Wawrzyniak, Zofii Wóycickiej, Barbary Szackiej czy Andrzeja Paczkowskiego. Więcej na ten temat piszę w rozdziale pierwszym.

który wreszcie na ponad cztery lata został formalnie włączony w skład III Rzeszy i nigdy nie powrócił już do swojego przedwojennego składu narodowościowego. Innymi słowy, będziemy wspólnie śledzili proces kształtowania przez władze PRL pamięci zbiorowej o okresie okupacji w przestrzeni nie wpisującej się jednoznacznie w czytelne ramy interpretacyjne, zarazem jednak silnie kojarzonej w powszechnym odbiorze – i to na długo przed II wojną światową – jako „miasto czerwone”, symbol żywotności lewicowego ruchu robotniczego na ziemiach polskich.

Nie jest dziełem przypadku, że to właśnie motyw symboliki kryjącej się za kombinacją czerwieni oraz bieli, został wyeksponowany w tytule pracy, zdradzając przy okazji jej najbardziej bazowe ustalenia. Dopowiedzmy zatem – przy okazji wyprawdzając z błędu wszystkich tych kibiców piłki nożnej nad Wisłą, którzy po zaznajomieniu się z samym tytułem pracy mogliby dojść do wniosku, że mają oto przed sobą apologetyczne studium poświęcone dziejom Robotniczego Towarzystwa Sportowego „Widzew” – że tytułowa „czerwono-biało-czerwona Łódź” jest kwintesencją bazowego przekazu komunistycznej polityki pamięci historycznej na temat okupacyjnej przeszłości tego miasta. Przekazu, w którym na pierwszy plan starano się wydobywać motyw żywotności tutejszego ruchu oporu o komunistycznej proveniencji, przeplatany opowieścią o wojennych cierpieniach przebywających w mieście Polaków.

Biorąc pod uwagę skomplikowanie materii oraz mnogość dostępnych źródeł, doszedłem do wniosku, że najlepszą strategią badawczą będzie w tej sytuacji skupienie się na konkretnych przykładach, wokół których owo wspólne pamiętanie władze starały się konstruować. Wstępna ocena materiału źródłowego pozwoliła na wyselekcjonowanie kilku węzłowych zagadnień, które wyraźnie wybrzmiewały w interesującym mnie spektrum badawczym. Ostatecznie zdecydowałem się na pogłębioną analizę wyłącznie trzech spośród nich, tj. wątku podziemnej organizacji młodzieżowej o prokomunistycznym profilu – tzw. Promienistych, wątku obozu dziecięcego przy ul. Przemysłowej, wreszcie wątku Zagłady łódzkiego getta².

Taki wybór oznaczał m.in., że poza zasięgiem moich bezpośrednich zainteresowań pozostała chociażby tragiczna historia – zgodnie z szacunkami – około 1500 ofiar więzienia na łódzkim Radogoszczu, podpalonego przez Niemców tuż przed wkroczeniem do miasta żołnierzy Armii Czerwonej. Niewątpliwie Radogoszcz odgrywał bardzo doniosłą rolę w komunistycznej polityce pamięci historycznej praktycznie

² W książce zdecydowałem się na ujednoczenie terminów odnoszących się do eksterminacji Żydów w formule „Zagłada”, choć świadom jestem powagi dyskusji nad zasadnością używania tego terminu na gruncie języka polskiego, której pogłębioną analizę znajdziemy m.in. w artykule Moniki Adameczyk-Garbowskiej i Henryka Dudy. Zdają sobie również sprawę z faktu, że władze niemieckie nie posługiwały się określeniem „getto łódzkie”, ale podobnie jak Ewa Wiatr i Adam Sitarek dopuszczam właśnie taki zapis, szczególnie że był on czymś naturalnym w przestrzeni oficjalnej PRL. Z tych samych powodów zamiast o *Polenjugendverwahrlager der Sicherheitspolizei in Litzmannstadt* piszę o obozie dziecięcym przy ul. Przemysłowej, jak i np. w odniesieniu do KL Auschwitz posługuję się określeniem „obóz w Oświęcimiu” lub po prostu „Oświęcim” – por. M. Adameczyk-Garbowska, H. Duda, *Terminy Holocaust, Zagłada i Szoa oraz ich konotacje leksykalno-kulturowe w polszczyźnie potocznej i dyskursie naukowym* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 3, red. K. Pilarczyk, Kraków 2003, s. 237–253; A. Sitarek, E. Wiatr, *Od redakcji, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2020, nr 16, s. 16–17.

przez cały okres PRL, a zaproponowana przeze mnie selekcja tematów nie oznacza, że nie dostrzegam tej okoliczności. Za dokonany wybór przemawiał jednak fakt, że wszystkie trzy wspomniane wcześniej motywy w sposób najmocniejszy ząbowały się ze sobą nie tylko czasowo, ale w pewnym sensie także przestrzennie, co umożliwiło z kolei podjęcie próby zbudowania trójwymiarowego modelu opisywanego w książce zjawiska. Na tym zaś wymiarze komunistycznej polityki pamięci historycznej zależało mi szczególnie. Doszedłem bowiem do wniosku, że dopiero równoległa analiza różnych aspektów tytułowego problemu pozwala lepiej wychwycić – skądinąd niezwykle ponadczasowy – głęboko manipulacyjny, a przez to społecznie dewastujący, charakter oficjalnego zarządzania pamięcią zbiorową *à la* PRL.

Uprzedzając trochę fakty dodajmy, iż w toku prowadzonych analiz okazało się, że ich rezultaty wskazują na trwałość pewnych mechanizmów instytucjonalnych oraz struktur argumentacyjnych, które mimo upływu lat i towarzyszących im przemian społeczno-politycznych, są nadal silnie obecne w otaczającej nas rzeczywistości. W tym sensie poczynione w pracy ustalenia mają nie tylko wymiar poznawczy, ale do pewnego stopnia także – z zachowaniem wszelkich proporcji – społeczny. Wskazują bowiem nie tylko na poważne obciążenia narosłe przed 1989 r. w obszarze zbiorowych wyobrażeń na temat okupacji w Łodzi, ale także uczulają nas na problem wtórności schematów interpretacyjnych, na działanie których jesteśmy wciąż narażeni.

Jako że interesował mnie nade wszystko problem komunistycznej polityki pamięci historycznej w Łodzi, naturalną kolejną rzeczą cezurą moich rozważań wyznaczają lata 1945–1989. Użyte w tytule określenie PRL należy zatem traktować umownie, pamiętając przy tym, że formalnie taka nazwa systemu rządów w powojennej Polsce powstała dopiero na mocy ustawy zasadniczej przyjętej w roku 1952. Podobnie na zasadzie pewnego skrótu myślowego najczęściej używanym przeze mnie zamiennikiem tego terminu była Polska Ludowa.

Literatura dotycząca szeroko rozumianych badań nad pamięcią, w tym także polityki pamięci historycznej, przyrasta w Polsce w ekspresowym tempie, za którym chwilami nie sposób wręcz nadążyć. Spośród wielu ważnych prac wpisujących się w tak zakreślone pole badawcze w książce wykorzystałem jedynie drobną ich część, kierując się przekonaniem, że przedmiotem moich dociekań jest wyłącznie wąski aspekt zdecydowanie szerszego problemu badawczego. Dla określenia przedmiotu badań niezwykle ważne były ustalenia przede wszystkim socjologów, historyków i kulturoznawców, zawarte w pracach m.in. Barbary Szackiej, Aleidy Assmann, Bartosza Korzeniewskiego, Andrzej Szpocińskiego, Lecha M. Nijakowskiego, Michała Łuczewskiego, Anny Wolff-Powęskiej, Magdaleny Saryusz-Wolskiej, Roberta Traby, Doroty Malczewskiej-Pawelec, Tomasza Pawelca czy Rafała Stobieckiego, które w sposób bardziej poszerzony zostały omówione w rozdziale pierwszym³.

³ Zob. m.in.: B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa 2006; A. Assmann, 1998 – *Między historią a pamięcią* [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 143–173; B. Korzeniewski, *Wprowadzenie. Polityka historyczna – propozycje definicji i spory wokół jej zakresu w polskim i niemieckim dyskursie naukowym* [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. *idem*, Poznań 2008, s. 7–28; *idem*, *Transformacja pamięci. Przewartość*

Specyfika zaproponowanego w książce podejścia badawczego wymogła odwołanie się zarówno do prac z zakresu badań nad pamięcią, jak i opracowań z obszaru klasycznej historiografii wydarzeniowej – np. przy okazji analizy kontekstu pierwszych upamiętnień łódzkiego getta organizowanych w drugiej połowie lat czterdziestych czy w trakcie odtwarzania podstawowych informacji na temat obozu dziecięcego przy ul. Przemysłowej. W związku z tym nie będę tutaj szczegółowo omawiać całości wykorzystanej przeze mnie literatury, a skupię się jedynie na zasygnalizowaniu najważniejszych pozycji związanych bezpośrednio z problemem peerelowskiej polityki pamięci historycznej, do których sięgnąłem.

Spośród opracowań szczególnie przydatnych dla podjętych w rozprawie analiz należy z pewnością wymienić monografię Joanny Wawrzyniak, w której autorka zbadała problem pamięci na temat II wojny światowej przez pryzmat działalności Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁴. Znaczenie tej pracy jest podwójne. Wawrzyniak zaproponowała bowiem nie tylko pewien model analizowania instytucji ważnej „na froncie” walki o pamięć, ale także samego zjawiska organizowania pamięci zbiorowej w PRL, które następnie zestawiała z bardzo obszernym materiałem źródłowym. Poczynione przez nią ustalenia pojawiają się zatem zarówno w warstwie teoretycznej, jak i analitycznej prezentowanej rozprawy. Podobnie rzecz ma się np. z książką Marcina Zaremby o legitymizacji systemu komunistycznego nad Wisłą, która w kontekście poruszanych przeze mnie zagadnień staje się nade wszystko pogłębionym studium ówczesnej polityki pamięci historycznej⁵. Wnioski do jakich doszedł Zaremba nabrały szczególnego znaczenia m.in. w kontekście analizy upamiętnienia obozu przy ul. Przemysłowej oraz łódzkiego getta. Renata Kobylarz zadała sobie z kolei trud kompleksowego przebadania podejścia władz PRL do obchodów rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim, które były ważnym punktem odniesienia dla oficjalnego upamiętniania getta w Łodzi, stąd liczne odwołania do jej ustaleń w rozdziale piątym⁶. Dla tego fragmentu pracy niezwykle ważne były także konstatacje poczynione m.in. przez Jacka Leociaka na kanwie oficjalnych przedstawień

ciowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty, Poznań 2010; L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008; M. Łuczewski, *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1, s. 221–257; *idem*, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017; A. Wolff-Powęska, *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1, s. 3–44; M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie [w:] Pamięć zbiorowa i kulturowa...*, s. 7–38; R. Stobiecki, *Mimo wszystko w obronie „polityki historycznej”*, „Więź” 2018, nr 1, s. 113–123; R. Traba, *Historia jako przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006; *idem*, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009; *idem*, *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1/2, s. 300–319; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków*, Kraków 2011; R. Stobiecki, *Historicy wobec polityki historycznej [w:] Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 175–200.

⁴ J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009.

⁵ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

⁶ R. Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim*, Warszawa 2009.

Zagłady w okresie Marca '68 czy analiza zorganizowanego zapominania o Zagładzie w czasach PRL autorstwa Piotra Foreckiego⁷.

Istnieją już opracowania odnoszące się bezpośrednio do poruszanej w pracy tematyki lokalnej. Co warte odnotowania, zdecydowana większość z nich dotyczy tematyki gettovej. Jacek Walicki kompleksowo przebadał kwestię uwikłania sprawy wydania *Kroniki getta łódzkiego* w klimat polityczny Polski Ludowej⁸. Ustalenia Walickiego starałem się uzupełniać m.in. badaniami Joanny Nalewajko-Kulikow w zakresie kulis peerelowskich wydań *Kroniki getta warszawskiego*⁹. Joanna Podolska i Monika Polit postanowiły zmierzyć się – każda w innej formule i horyzoncie czasowym – z wyobrażeniami na temat Mordechaja Chaima Rumkowskiego, w tym także z jego wizerunkiem promowanym w Polsce przed rokiem 1989¹⁰. Ewa Wiatr z kolei przebadła początkowy okres oficjalnych form upamiętnienia getta w Łodzi¹¹. Natomiast Błażeja Ciarkowskiego interesowała kwestia reprezentacji Zagłady w powojennej przestrzeni łódzkich Bałut¹². Tematem żydowskiego doświadczenia okupacji w Łodzi w obszarze ikonografii interesowali się kulturoznawcy. W pracy odwołałem się przede wszystkim do tropów interpretacyjnych zaproponowanych przez Tomasza Majewskiego przy okazji analizy filmowych wyobrażeń o łódzkim getcie¹³. Wreszcie Adam Sitarek podjął się pogłębionej refleksji nad przygotowanymi w okresie PRL kolejnymi wydaniem *Dziennika* Dawida Sierakowiaka¹⁴.

W przypadku oficjalnego upamiętniania obozu przy ul. Przemysłowej dysponujemy przede wszystkim studium Ewy Stańczyk, którego obszerne fragmenty dotyczą wykorzystania motywu martyrologii małych więźniów w przestrzeni oficjalnej PRL¹⁵. Temat ten poruszyli także w formule popularnonaukowej Artur Ossowski oraz Igor Rakowski-Kłós i Agnieszka Urazińska¹⁶. Do tej pory nie podjęto z kolei analizy

⁷ J. Leociak, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 4, s. 447–458; P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Poznań 2010.

⁸ J. Walicki, *Polityka historyczna a nauka. Dzieje badań materiałów archiwalnych getta łódzkiego i jego „Kroniki” do roku 1968* [w:] *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 5: *Suplementy*, red. J. Baranowski et al., Łódź 2009, s. 247–268.

⁹ J. Nalewajko-Kulikow, *Dzieje publikacji „Kroniki getta warszawskiego” w Polsce. Rekonesans badawczy* [w:] *Lesestunde/Lekcja czytania*, red. eadem et al., Warszawa 2013, s. 385–403.

¹⁰ J. Podolska, *Nie w naszej mocy przebaczać. Chaim Mordechaj Rumkowski. Przełożony starszeństwa Żydów w łódzkim getcie* [w:] *Fenomen getta łódzkiego*, red. W. Puś, P. Samuś, Łódź 2006, s. 205–234; M. Polit, *Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.

¹¹ E. Wiatr, *Życie kulturalne Żydów w Łodzi w latach 1945–1950* [w:] *Spoleczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, red. A. Lech, K. Radziszewska, A. Rykała, Łódź 2010, s. 163–194.

¹² B. Ciarkowski, *Trudne dziedzictwo Łodzi – historyczna narracja w przestrzeni dawnego Litzmannstadt Getto*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2016, nr 1, s. 49–59.

¹³ T. Majewski, *Litzmannstadt Getto – pamięć afektywna, fotografia i muzyka* [w:] *Czas Litzmannstadt Getto. Obrazy filmowe*, red. idem, J. Podolska, T. Skalska, Łódź 2014, s. 69–81.

¹⁴ A. Sitarek, *Wstęp* [w:] D. Sierakowiak, *Dziennik*, oprac. idem, E. Wiatr, Warszawa 2016, s. 7–25.

¹⁵ E. Stańczyk, *Commemorating Young Victims of World War II in Poland: The Forgotten Children’s Camp in Litzmannstadt/Łódź*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2014, nr 3, s. 614–638.

¹⁶ A. Ossowski, *Pamięć i niepamięć*, „Pamięć.pl” 2015, nr 5, s. 43–48; I. Rakowski-Kłós, A. Urazińska, *Obóz niepamięci cz. 8. Stawiali pomniki, ciągali na akademie*, „Gazeta Wyborcza. Łódź”, 30 I 2015.

promowania motywu „Promienistych” w ramach komunistycznej polityki pamięci historycznej, co wydaje się naturalną konsekwencją jego relatywnie słabej rozpoznawalności w skali ogólnopolskiej w czasach PRL. Niemniej istnieje już bogata literatura odnosząca się do problemu budowania w Polsce Ludowej wizji przeszłości, której kluczowym elementem miały być dzieje PPR czy – szerzej – ruchu robotniczego. W tym kontekście wykorzystano m.in. analizy Stobieckiego i Piotra Jacniackiego¹⁷.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich przybliży teoretyczną ramę podjętych analiz. Ten fragment pracy jest nade wszystko syntetycznym opisem takich kategorii analitycznych, jak polityka pamięci historycznej, pamięć zbiorowa, aktorzy pamięci, mit i kanon. Na podstawie istniejącej literatury przedmiotu zarysowałem złożoną historię przede wszystkim dwóch pierwszych pojęć oraz polskie konteksty ich użycia. W tym samym rozdziale wyjaśniam także, dlaczego w odniesieniu do badanego fenomenu konsekwentnie starałem się używać pojęcia polityka pamięci historycznej oraz zwracam uwagę na jego podwójne umocowanie – w świecie naukowym, jak i w obszarze bieżących sporów ideowych i politycznych.

Rozdział drugi to próba nakreślenia instytucjonalnego wymiaru badanego w pracy zjawiska. Spośród kilku podmiotów, które w okresie PRL były odpowiedzialne za kształtowanie pamięci zbiorowej na temat czasów II wojny światowej, skupiłem się przede wszystkim na analizie roli i znaczenia łódzkich struktur ZBoWiD. Za taką strategią badawczą przemawiały dwa podstawowe argumenty. Po pierwsze, względna kompletność zachowanej spuścizny archiwalnej tej instytucji. Po drugie fakt, że istnieją już studia pozwalające na wyjście poza specyfikę czysto lokalną i zestawienie sytuacji w łódzkich ogniwach ZBoWiD z sytuacją w innych częściach Polski, a nade wszystko w centrali Związku. Pozostali instytucjonalni aktorzy pamięci pojawiają się na kartach pracy punktowo, przy okazji analizy prowadzonej w następnych fragmentach rozprawy.

Kolejne trzy rozdziały pracy wspólnie składają się na jej zasadniczą część analityczną. Rozdział trzeci zawiera analizę centralnego motywu w oficjalnie budowanym przekazie na temat II wojny światowej, czyli narracji o podziemnych strukturach partii komunistycznej oraz tzw. czynnie zbrojnym tychże. Zjawisko to zostało omówione na przykładzie tzw. Związku Promienistych, czyli podziemnej organizacji o profilu komunistycznym, która działała na terenie Łodzi w latach 1942–1943. Historia kilkunastu „młodzieżowców z Marysina” posłużyła mi do zobrazowania metod i rozmachu działania władz PRL w budowaniu opowieści o swoich korzeniach, a także umożliwiła przyjrzenie się z bliska mechanizmom jej transmisji do społeczeństwa.

W rozdziale czwartym główne zagadnienie badawcze – problem wykorzystywania wątków narodowych w opowieści na temat czasów okupacji – starałem się pokazać poprzez odwołanie do motywu obozu dla dzieci i młodzieży, zorganizowanego przez władze okupacyjne miasta w 1942 r. Sprawa tzw. Przemysłowej posłuży m.in. jako przykład przeobrażeń zachodzących w ramach polityki pamięci historycznej w latach

¹⁷ R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce: II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych*, Łódź 1993; P. Jacniacki, *Hagiografia a biografistyka przywódców ruchu robotniczego. Studium porównawcze*, „Res Historica” 2005, t. 19, s. 113–144.

sześćdziesiątych XX w., kiedy to coraz silniej zaczęto wzmacniać przekaz na temat martyrologii polskiej, w tym także martyrologii dzieci. To również studium stymulowanego przez oficjalne instytucje PRL procesu „wynajdywania tradycji”, której wielowymiarowego potencjału wcześniej nie dostrzegano.

W piątym, a zarazem ostatnim, rozdziale skupiłem się na problemie pogłębiającej się marginalizacji wątku łódzkiego getta oraz Zagłady jego mieszkańców w ramach oficjalnej narracji na temat okupacji w Łodzi. W zaproponowanym układzie pracy rozdział ten ma ukazywać jedną z konsekwencji przyjmowanego przez władze kursu polityki pamięci historycznej, opisanego w rozdziałach wcześniejszych – dlatego też został zamieszczony na końcu rozprawy. Nie chodziło jednak o wy tłumaczenie, zgodnie z którym zanikanie motywu żydowskiego doświadczenia okupacji było prostą konsekwencją skupienia się władz na innych wątkach, ale także o wyjaśnienie innych powodów, dla których pamięć żydowska nie miała większych szans na wejście do kanonu peerelowskiej polityki pamięci historycznej. Z uwagi na fakt, że skala manipulacji w tym obszarze pamięci zbiorowej była najbardziej rozbudowana, a kompleks zjawisk jej towarzyszących najbardziej złożony, ten fragment pracy zdecydowanie przeważa objętościowo nad pozostałymi.

W zakończeniu starałem się przedstawić podsumowanie głównych wątków analizy w jej dwóch podstawowych wymiarach, tj. instytucjonalnym oraz na poziomie konkretnych zabiegów odnośnie do trzech wątków komunistycznej polityki pamięci historycznej, czyli „Promienistych”, obozu przy ul. Przemysłowej oraz łódzkiego getta.

Szerokie zakresy znaczeniowe kluczowych dla rozprawy kategorii analitycznych, tj. polityki pamięci historycznej oraz pamięci zbiorowej, poniekąd wymogły kwerendy w kilku rodzajach źródeł, takich jak np. dokumentacja aktowa, materiały prasowe, film oraz publikacje zwarte. Jako że moim głównym celem było prześledzenie zjawiska kształtowania oficjalnej wersji pamięci zbiorowej, naturalną kolejną rzeczą poszukiwania archiwalne objęły spuściznę instytucji, które były aktywnymi podmiotami tego procesu. W związku z tym starałem się wykorzystywać materiały wytworzone m.in. przez Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zarząd Okręgowy ZBoWiD w Łodzi oraz władze centralne tej instytucji, ponadto Okręgową, a także Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Wydawnictwo Łódzkie oraz Wydawnictwo „Iskry”. Wspomniane archiwalia znajdują się obecnie w gestii Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Łodzi¹⁸, Archiwum Państwowego w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. W poszukiwaniu kontekstu powstania i recepcji materiału filmowego, który mnie interesował, sięgnąłem także do zasobu archiwalnego Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi oraz Filmoteki Narodowej. W przypadku omawiania

¹⁸ Od czasu, kiedy przeprowadzałem kwerendę w spuściznie łódzkiego ZBoWiD, ta ostatnia była przez dłuższy czas wyłączona z udostępniania i dwukrotnie zmieniała dysponenta. Obecnie znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi, gdzie w międzyczasie została ponownie opracowana. W książce konsekwentnie odwołuję się do podziału tego materiału, obowiązującego w Archiwum Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Łodzi, który uległ zmianie już po skierowaniu maszynopisu do druku.

wątku pamięci o łódzkim getcie pomocą służył mi także wybór źródeł dokumentujący przebieg wydarzeń Marca '68 w Łodzi z perspektywy władz¹⁹. Nie są to jedyne edycje źródeł pojawiające się w pracy, o czym szerzej za chwilę.

Równoległe do poszukiwań *stricto* archiwalnych prowadziłem kwerendę w materiałach prasowych i w publikacjach zwartych. W ramach tej pierwszej skupiłem się przede wszystkim na analizie tytułów prasy lokalnej, ze szczególnym uwzględnieniem „Głosu Robotniczego”, który przez ponad czterdzieści lat pełnił funkcję oficjalnego organu łódzkich struktur PPR/PZPR. Przy omawianiu niektórych węzłowych zagadnień uwzględniałem także tytuły ogólnopolskie, w tym np. „Trybunę Ludu” czy „Za Wolność i Lud”, „Prawo i Życie” oraz prasę regionalną z innych części kraju. W tym ostatnim przypadku są to najczęściej artykuły dotyczące promocji filmu *Twarz anioła* zgromadzone w osobnej teczce dokumentującej dzieje tego obrazu, która znajduje się w zbiorach Filмотeki Narodowej. Kwerenda biblioteczna objęła również czasopisma specjalistyczne, na łamach których znaleźć można teksty poruszające tematykę okupacji w Łodzi, takie jak np. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, „Przegląd Lekarski” czy „Rocznik Łódzki”.

Wreszcie sięgnąłem do publikacji zwartych powstałych w PRL, które mimo swego zróżnicowanego charakteru – od beletrystyki, poprzez publikacje wspomnieniowe, na literaturze naukowej skończywszy – łączył fakt, że zawierały pewną interpretację przeszłości wojennej w Łodzi. W tym miejscu chciałem podkreślić podwójny status dużej części wydawnictw z tej grupy, które z jednej strony są świadectwem interesującego mnie tu w pierwszej kolejności zjawiska formatowania pamięci oficjalnej, a z drugiej strony nadal pozostają podstawowym źródłem wiedzy na temat okupacyjnych losów mieszkańców miasta. Z uwagi na fakt, że w wielu przypadkach te dwa porządki trudno precyzyjnie rozdzielić – czego przykładem jest chociażby literatura poświęcona dziejom obozu dziecięcego przy ul. Przemysłowej w Łodzi – wspomniane publikacje zostały uwzględnione w zbiorczej kategorii opracowań. W tej grupie znajdują się także m.in. publikowane w Polsce Ludowej wydawnictwa źródłowe (wspomnienia, dzienniki i wybory dokumentów archiwalnych), dotyczące np. dziejów łódzkiego getta.

Podjęta przeze mnie tematyka wpisuje się w wyraźnie zarysowującą się w ostatnich latach tendencję do podejmowania zagadnień dotyczących modelowania społecznych wyobrażeń o przeszłości w epoce PRL. W gronie autorów mierzących się z problemem historii pamięci w okresie rządów komunistycznych – poza wcześniej przywoływanymi – należałoby wskazać także m.in. Zofię Wóycicką, Krzysztofa Zajączkowskiego, Piotra Przybyłę czy Marcina Napiórkowskiego²⁰. Każde z wymienionych autorek i autorów trochę inaczej doprecyzowuje przedmiot swoich

¹⁹ *Marzec '68 w Łodzi*, red. S.M. Nowinowski, Łódź 2010.

²⁰ Z. Wóycicka, *Przerwana żaloba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009; K. Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci 1945–1989*, Warszawa 2015; P. Przybyła, *Narracje (i) infrastruktury. Mit Ziemi Odzyskanych w pamięci politycznej wczesnej Polski Ludowej (na przykładzie Góry św. Anny i Ślęży)*, Poznań 2016; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Warszawa 2016.

zainteresowań, często posiłkuje się także odmiennym instrumentarium badawczym i wpisuje się w różne tradycje intelektualne. Tym, co ich łączy jest bez wątpienia przeświadczenie, iż poszukiwania w obszarze szeroko rozumianej tzw. historii drugiego stopnia są wartościowe poznawczo, a zarazem wymagają podejścia interdyscyplinarnego. Wspólne wydaje się także ich przekonanie o tym, że komunistyczną politykę pamięci historycznej warto badać odwołując się do konkretnego przykładu, jakim może być np. obóz zagłady w Oświęcimiu-Brzezince, Westerplatte, Góra św. Anny czy powstanie warszawskie.

Prezentowana książka nawiązuje do tych założeń, w związku z czym zapożycza się w dorobku zarówno socjologów, kulturoznawców, jak i historyków. Jej nowatorstwo sprowadza się do przeniesienia pewnych tropów analitycznych w realia okupacyjne Łodzi, które wcześniej jedynie z rzadka stawały się przedmiotem pogłębionych studiów tego typu. Drugim elementem charakterystycznym dla zaproponowanego tu opisu problemu manipulowania pamięcią zbiorową jest jego trójwymiarowość, oznaczająca próbę włączenia do jednego spektrum badawczego trzech wątków traktowanych zazwyczaj oddzielnie.

Winny jestem czytelnikom jeszcze jedno ważne doprecyzowanie. Książka bazuje na rozprawie doktorskiej, którą przygotowywałem pod kierunkiem Rafała Stobieckiego na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, a niektóre fragmenty prowadzonych na jej potrzeby badań były już przeze mnie publikowane w postaci osobnych tekstów, które odnotowałem na początku odpowiednich rozdziałów²¹. Dodatkowo, w rozdziale pierwszym odwołuję się także do publikowanych wyników analiz prowadzonych przy okazji realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki o nr. 2017/27/N/HS3/01602 zatytułowanego: „Pokolenie czy pokolenia Marca '68 – pomiędzy historią mówioną a metodą biograficzną”²².

Na koniec chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym, dzięki którym byłem w stanie dokończyć rozpoczętą przed kilkoma laty pracę. Szczególną wdzięczność winien jestem swojemu promotorowi, który nie tylko cierpliwie znosił kolejne zmiany koncepcji doktoratu, za każdym razem podsuwając ciekawe tropy badawcze,

²¹ A. Czyżewski, *Młodzi, niewinni, bohaterscy, nasi – wojenna martyrologia polskiej młodzieży jako element komunistycznej polityki pamięci historycznej* [w:] *To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski–Lublin 2016, s. 29–45; *idem*, *Szlakiem „Promienistych” – o budowaniu mitu okupacyjnej Łodzi w czasach PRL. Studium z lokalnej polityki pamięci w czasach PRL* [w:] *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2016, s. 105–126; *idem*, *Więcej niż tylko organizacja kombatancka. Dzieje łódzkiego ZBoWiD na tle epoki 1949–1989* [w:] *Nie tylko partia. Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017, s. 501–527; *idem*, *Obóz dziecięcy w Łodzi jako element polityki pamięci historycznej PRL* [w:] *Łódź pod okupacją 1939–1945*, red. T. Toborek, M. Trębacz, Łódź–Warszawa 2018, s. 377–413; *idem*, *Obraz wroga – Stanisław Sojczyński „Warszyc” w prasie, literaturze i filmie PRL*, „*Studia Historica Gedanensia*” 2018, t. 9, s. 208–228; *idem*, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha... – łódzkie getto w polityce pamięci historycznej PRL*, „*Zagłada Żydów. Studia i Materiały*” 2020, nr 16, s. 118–159.

²² A. Czyżewski, *The Myths of March '68: Conflicts of Memory in Contemporary Poland* [w:] *Unsettled 1968 in the Troubled Present: Revisiting the 50 Years of Discussions from East and Central Europe*, red. A. Kornażewska, A. Nakai, M. Przeperski, Abingdon – New York 2020, s. 163–187.

lecz nade wszystko krytycznie czytał kolejne fragmenty rozprawy, spływające za-
zwyczaj z pewnym „poślizgiem”, po czym dyskretnie sugerował zmiany i korekty,
dzięki którym praca nabierała realnych kształtów. Na ostateczny kształt pracy duży
wpływ mieli także bez wątpienia jej recenzenci, czyli Paweł Machcewicz oraz Tomasz
Pawelec, którym chciałem w tym miejscu szczerze podziękować za poświęcony mi
czas, a nade wszystko za inspirujące komentarze i polemiki, a zarazem przeprosić,
że udało mi się zrealizować jedynie część ich sugestii. Za wszelkie uwagi dziękuję
także uczestnikom seminarium doktorskiego Katedry Historii Historiografii i Nauk
Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego, bo w wielu przypadkach otwierały mi
oczy na problemy i książki, których wcześniej nie dostrzegałem. Podobnie wdzięczny
jestem uczestnikom konwersatorium historii najnowszej, organizowanego przez In-
stytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, a w szczególności Łukaszowi
Bertramowi, który z wielkim taktem sugerował mi zniuansowanie kwestii napięcia
między tym, co w obszarze polityki pamięci historycznej jest odgórnie narzucane
a tym, co oddolnie próbuje przebić się do obszaru oficjalnych upamiętnień. Z tych
samyh powodów na słowa szacunku zasługują anonimowe/anonimowi recenzenci/
recenzenci tekstu, który złożyłem do redakcji czasopisma „Zagłada Żydów”. Miałem
także to niewątpliwe szczęście, że fragmentu rozprawy poświęconego upamiętnieniu
łódzkiego getta wysłuchali, a następnie skomentowali go uczestnicy seminariów
naukowych organizowanych przez Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin” oraz
Żydowski Instytut Historyczny. W gronie osób, u których zaciągnąłem dług wdzięcz-
ności faktycznie na każdym etapie pisania, znajdują się bez wątpienia Ewa Wiatr
i Adam Sitarek z Centrum Badań Żydowskich Uniwersytetu Łódzkiego, którzy zawsze
służyli mi swoją fachową wiedzą i bezinteresowną pomocą. Z tych samych powodów
wdzięczny jestem Krzysztofowi Jajko z Katedry Filmu i Mediów Audiowizualnych
UŁ, który dzielił się ze mną swoją rozległą znajomością realiów polskiej kinemato-
grafii przed 1989 r., a także ciekawymi materiałami archiwalnymi oraz artykułami.
Z kolei kwestie związane z tym, jak lokalne wymiary polityki pamięci historycznej
mogły być warunkowane przez aktualny stan stosunków międzynarodowych pomagał
mi zrozumieć Sławomir M. Nowinowski z Katedry Historii Powszechnej Najnowszej
tej samej uczelni.

Za różnego rodzaju podpowiedzi oraz twórcze dyskusje dotyczące nie tylko
meandrow komunistycznej polityki pamięci historycznej chciałem także serdecz-
nie podziękować koleżankom i kolegom z Instytutu Pamięci Narodowej, z którymi
przez niemal trzynaście lat miałem przyjemność współpracować, tj.: Magdalenie
Czoch, Bartłomiejowi Klusce, Pawłowi Kowalskiemu, Tomaszowi Kozłowskiemu,
Grzegorzowi Nawrotowi, Janowi Ołazkowi, Leszkowi Próchniakowi, Michałowi
Przeperskiemu, Milenie Przybysz-Gralewskiej, Katarzynie Rembackiej, Konrado-
wi Rokickiemu, Pawłowi Sasance, Paulinie Szymańskiej-Kowalskiej, Tomaszowi
Toborkowi, Michałowi Trębaczowi, Magdalenie Zapolskiej-Downar oraz *last but
not least* Joannie Żelazko. Kolejny dług nie do spłacenia zaciągnąłem bezapelacyjne
u Bogusława Pielata z Wydawnictwa UŁ, który czuwał (nie tylko) nad poprawnoś-
cią językową maszynopisu, a przy tym z anielską wręcz cierpliwością przyjmował

moje – jak mawia mój promotor – „balansujące na granicy brawury” podejście do pojęcia *deadline*. Lista podziękowań byłaby niepełna, gdybym nie uwzględnił w niej Pawła Spodenkiewicza, którego oparta na rozległej wiedzy i oniesmielającej erudycji konstruktywna krytyka moich poszukiwań badawczych, pozwoliła mi na uniknięcie wielu uproszczeń. Świadomy jestem przy tym, że mimo jak najlepszych intencji tak zanego grona kibicujących mi osób, moja książka nie jest wolna od błędów, które rzecz jasna są konsekwencją wyłącznie moich, mniej lub bardziej uświadomionych, wyborów badawczych.

Wreszcie chciałbym podkreślić, że wysiłki wszystkich wymienionych nie na wiele by się zdały, gdyby nie wsparcie najbliższej rodziny, która zapewniła mi bezcenny komfort pracy i niezmiennie wspierała w chwilach zwątpienia, a tych szczególnie pod koniec pisania było niemało. Tak się złożyło, że równoległe swoją własną – zakończoną pełnym sukcesem – walkę z projektem pt. doktorat toczyła moja żona. Tym bardziej wdzięczny jestem właśnie Jej za to, że mimo nawału własnych zobowiązań naukowych, zawodowych i rodzinnych zawsze znajdowała czas dla moich rozterek i problemów.